

(Corriere dello Sport - A.Ramazzotti) Od trenera do... prezydenta. Wczoraj wieczorem Eusebio Di Francesco, w towarzystwie swojego syna, Federico, napastnika Bologni, wrócił do "swojej" Piacenzy w przebraniu prezydenta Stowarzyszenia William Bottigelli Onlus, które podczas uroczystej kolacji i aukcji zebrało fundusze na cele charytatywne w onkologii i pediatrii szpitala w Piacenzy. W pięknej scenerii Galeria Alberoni, trener Giallorossich rzucił okiem na mecz swojej "orkiestry" z Napoli, nie wykluczył wystawienia Nainggolana wyżej mrugnął okiem na scudetto.

Di Francesco, jak się czujesz dzień po wygranej z Milanem?

- Na San Siro daliśmy ważny sygnał i dotychczasowe wyniki były pozytywne, ale nie możemy obniżyć czujności. Musimy kontynuować pracę z entuzjazmem, aby się poprawić i rozwijać.

Jak pojawiła się po przerwie idea ustawienia Nainggolana na pozycji z poprzedniego sezonu?

- Zauważyłem, że mieliśmy kłopoty w środku pola i ten ruch wydawał mi się odpowiedni.

W ten sposób udowodniłeś, że twoje 4-3-3 nie jest dogmatem...

- W jeden dzień przeszedłem z integralisty w transformatora. Podoba mi się to... [śmiech - dod.red.].

W przyszłości zobaczymy ponownie Nainggolana na pozycji trequartista?

- Dlaczego nie? Moim zdaniem jest tworzenie ludziom takich warunków, aby grali jak najlepiej.

W porównaniu do początku sezonu, w czym zespół zrobił największy postęp?

- Poprawiliśmy się znacznie w fazie posiadania piłki, na boisku widzę odpowiednie ruchy, których żądam od chłopaków. Żyjemy pod względem charakteru i postawy: podoba mi się, że wszyscy wysilają się, aby wdrożyć w praktykę to, o co proszę.

W ten sposób można wyjaśnić 15 punktów, przez które wielu uważa was za znajdowanie się w środku walki o scudetto.

- Jesteśmy w tyle w stosunku do innych, również dlatego, że mamy zaległy mecz do rozegrania. Mnie jednak nie interesuje mówienie o scudetto, gdyż to inni są od tego, aby mówić czy walczymy czy nie. Ja wiem gdzie chcemy zająć i koncentruję się na pracy, która jest wciąż do zrobienia, aby wypełnić luke. W porównaniu do poprzedniego sezonu poziom ligi ponownie wzrósł.

Jeśli chodzi o scudetto, Napoli ma coś więcej od was, Juventus i Interu?

- Napoli jest orkiestrą, która gra najlepiej wszystkie kawałki. Latem zrobili świetne przygotowania i mają przewagę w tym, że zmienili niewiele w porównaniu, na przykład, do nas. Do tej pory nie popełnili żadnego błędu, ale bezpośrednie mecze jeszcze nie przyszły i po nich dowiemy się czegoś więcej.

Po przerwie jest właśnie mecz Roma-Napoli. Zaczęłeś oceniać jak zatrzymać trio Azzurrich?

- Oceniamy wszystkich... I będziemy gotowi.

Autor: abruzzo